
Niewinność przemocą pisana

Mateusz Florczak

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 4, S. 160–168

DOI: 10.18318/td.2021.4.10 | ORCID: 0000-0001-5304-1728

Zarówno *Wielki retusz* autorstwa Tomasza Żukowskiego, jak i *Opowieść o niewinności* pod redakcją Maryli Hopfinger i Tomasza Żukowskiego to publikacje w dużej mierze realizujące postulat poszerzenia perspektywy badawczej w ramach studiów nad Zagładą o problematykę stosunku polskiej większości do ginących w ludobójstwie Żydów. Aspekt ten, przez wiele lat utrzymywany na marginesach dyskursu, nie doczekał się dotychczas zwartej, kompleksowej monografii. Oba tytuły zdają się wypełniać tę lukę, wpisując się w nurt dekonstrukcji historiograficznych mitów, wytwarzanych w celu umacniania fantazmatu wspólnoty narodowej. Za początek procesu rozbijania wielkich narracji o wojnie, okupacji i Zagładzie, a tym samym krytycznego podejścia do systemu marzeń Polaków o sobie samych, można uznać pojawienie się przed dwiema dekadami *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa. Z innych, stosunkowo nowych publikacji, należących do tego samego kontestacyjnego nurtu, warto wymienić utrzymane w eseistycznym tonie *Młyny boże* Jacka Leociaka oraz *Po Jedwabnem. Anatomia pamięci*

Mateusz Florczak – mgr, doktorant Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Interesuje się problematyką z zakresu studiów nad Zagładą, traumą i pamięcią oraz zwrotu przestrzennego. Kontakt: mateuszflorczak.filo@icloud.com

funkcjonalnej Piotra Foreckiego. Autorów *Wielkiego retuszu* i *Opowieści o niewinności* interesuje nie tyle perspektywa świadka, ile mechanizmy służące oddalaniu, wypieraniu bądź marginalizowaniu niewygodnych faktów obecnych w literackich bądź wizualnych reprezentacjach Holokaustu.

Intencja, z jaką powstały obie monografie, zdaje się wybrzmiewać już w nadanych im tytułach. Podtytuł książki Tomasza Żukowskiego bezpośrednio ujawnia przedmiot autorskiej refleksji: *Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*. Sugestywnie prezentują się również cytaty wykorzystane na okładkach. W przypadku *Wielkiego retuszu* to motyw z afisza zapowiadającego *Naganiacza*, film w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich (1963). Widzimy pierścień czarnych postaci otaczający symbol gwiazdy Dawida: część z nich celuje w obiekt z broni myśliwskiej, jedna odwraca się do sceny nagonki plecami. *Opowieść o niewinności* opatrzone z kolei czarno-białym fotosem ze starszej o ponad trzy dekady Wajdowskiej ekranizacji opowiadania Jerzego Andrzejewskiego *Wielki tydzień*. Tutaj kręcący się na karuzeli chłopcy z uwagą wpatrują się w pozostające poza kadrem płonące getto. Zwracam uwagę na projekty okładek, bo przedstawione na nich sytuacje definiują zasadnicze postawy polskiego społeczeństwa względem Żydów – postawy, przed których włączeniem w krąg dominującej narracji rodzima kultura broni się w zasadzie od lat okupacyjnych. Te postawy to obojętność, postrzeganie cierpienia w kategoriach widowiskowego spektaklu oraz mniej lub bardziej niewymuszona, niezobowiązująca pomoc organizatorom Zagłady. O tym, że nie należały one do rzadkości, informują liczne świadectwa ofiar. Kultura większościowa wykształciła z kolei szereg mechanizmów obronnych służących kreowaniu i podtrzymywaniu pozytywnego autowizerunku polskiej społeczności – najczęściej kosztem deprecjowania doświadczeń faktycznych ofiar ludobójstwa, co pokazują wnioski płynące z lektury obu publikacji. Dowiadujemy się z nich między innymi, że do nadrzędnych strategii retuszowania win należy kompulsywne przekształcenie perspektywy świadka w perspektywę ofiary, co w konsekwencji często prowadzi do zrównania okupacyjnych doświadczeń Polaków i Żydów. Nieodzownym komponentem rodzimego spojrzenia na Zagładę jest również przeświadczenie o wyjątkowości polskiej historii zarówno w aspekcie martyrologicznym, jak i w kontekście udzielania pomocy ofiarom ludobójstwa.

Tomasz Żukowski problematyzuje swoje rozważania w pięciu rozdziałach: *Trauma świadków*, *Troska o autowizerunek*, *Sprawiedliwi na straży tabu*, *Obojętni świadkowie* oraz *Od nowa po staremu*. W każdym z nich autor koncentruje się zasadniczo na jednym bądź dwóch tekstach kultury reprezentatywnych dla określonego modelu czyszczenia zbiorowego autowizerunku. Rozważania

otwiera analiza *Naganiacza*, którego plakat, jak wspomniałem, wykorzystano na okładce książki. Za trafnością tego wyboru przemawia moim zdaniem kompleksowość analogii pomiędzy położeniem Żydów ukrywających się na prowincji, po „aryjskiej stronie” a polowaniem na leśną zwierzynę – porównanie to wybrzmiewa silniej, jeśli przypomnimy sobie określenie *Judenjagd* ukute przez Christophera Browninga, a spopularyzowane przez Jana Grabowskiego¹. W nagonce uczestniczą Niemcy i Polacy, w stogach siana ukrywają się zbiegli z transportu Żydzi. Pod warstwą fabularną kryje się bogactwo symboli odsyłających do Realnego – wypartej ze zbiorowej świadomości, niechcianej wiedzy. Film pełni w książce funkcję osobliwej szalki Petriego. Intencje twórców, fabuła utworu, sposób prowadzenia akcji, wypowiedzi bohaterów, a także recepcja obrazu okazują się wręcz modelowym zespołem uników, który Żukowski określa mianem „ramy niewinniającej” czy też „opowieści nadrzędnej” (bo marginalizującej, a czasem wręcz maksymalnie wyciszającej perspektywę żydowską, co czyni ją niezrozumiałą i „roszczeniową”). Wydaje się, że autor tak obmyślił swój wywód, by analiza *Naganiacza* wyznaczała paradygmat interpretacji kolejnych tekstów kultury. Z jednej strony służy to uporządkowaniu dyskursu, z drugiej pomaga zrozumieć, że mechanizm uniewinnienia jest obecny w utworach bez względu na ich genologiczną proveniencję, czas, w którym powstały, czy osobiste doświadczenia autorów. Presję kultury większościowej, by niechcianą wiedzę spychać do społecznej podświadomości, badacz odnajduje w *Wielkim tygodniu* Jerzego Andrzejewskiego (1945), eseju *Biedni Polacy patrzą na getto* Jana Błońskiego (1987) i dramacie Tadeusza Słobodzianka *Nasza klasa* (2009). Analiza recepcji poszczególnych tekstów, traktowanych przez autora monografii jako treści domagające się odrębnej interpretacji, stanowi niewątpliwą wartość tak sproblematyzowanego wywodu, pozwala bowiem poszerzyć horyzont badań socjologicznych nad reakcjami względem wiedzy wypartej, zalegającej w depozycie społecznej (nie) pamięci.

Opowieść o niewinności, pomimo poliautorskiego charakteru, jest publikacją narracyjnie zwartą, homologiczną, poprowadzoną w porządku chronologicznym. Jej historyczno-socjologiczny kontekst stanowi przedmiot słowa wstępu redaktor publikacji, Maryli Hopfinger – na tyle obszernego, że wprowadzenia do kolejnych rozdziałów można traktować jako jego rozwinięcie.

Obie monografie są w wielu miejscach komplementarne. Katarzyna Chmielewska, autorka rozdziałów otwierających *Opowieść o niewinności* (*Konstruowanie*

1 Por. J. Grabowski *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942-1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2011.

figury polskiego świadka podczas Zagłady oraz *Narracje alternatywne wobec polityki pamięci. Lata czterdzieste*), przygląda się tekstom fundującym faworyzowane wzorce polskiej pamięci o Holokauście. Znajdują się wśród nich omówione także przez Żukowskiego *Protest!* Zofii Kossak-Szczuckiej oraz *Wielki tydzień* Andrzejewskiego. Nie do końca przekonała mnie propozycja podziału utworów na zdecydowanie utrwalające narodowe mity i częściowo – „nieśmiało” – je kontestujące. Dla przykładu: za alternatywny Chmielewska uznaje głos środowiska katolickiego, skupionego wokół „Tygodnika Powszechnego”. Finalny wniosek sugeruje jednak, że np. publikacje Stefanii Skwarczyńskiej służyły właściwie tylko ratowaniu autowizerunku większościowej wspólnoty, bo „katolicka polityka pamięci starannie unika namysłu nad przedwojennym antysemityzmem oraz jego związkami z Kościołem”² (i Zagładą). Podczas lektury *Wielkiego retuszu* warto natomiast zwrócić uwagę na dzieje adaptacji *Wielkiego tygodnia* przez Andrzeja Wajdę. Stanowią one odrębny dowód na wyjątkowy stopień skostnienia zespołu narodowych mitów o Polakach narażających życie „w każdej sekundzie” (tak właśnie, niedługo po pogromie kieleckim, pisała Skwarczyńska). Dość stwierdzić, że kameralna ekranizacja w zasadzie cenzuruje literacki pierwowzór, usuwając z niego wszystkie „krzywdzące” dla rodzimej pamięci wątki. Zwracając uwagę na ten zabieg, Żukowski wyeksponował jedną z kluczowych dla mnie obserwacji, a mianowicie, że to kultura dominująca stanowi nadrzędne „ciało ustawodawcze” wpływające na decyzje o (nie)przedstawialności określonych sytuacji – niezależnie od ustroju politycznego.

Coraz większemu marginalizowaniu motywu Zagłady w literaturze i filmie do połowy lat 60. Żukowski poświęca w *Opowieści o niewinności* rozdział *Opowieść na rozdrożu. Przed Październikiem 1956 i później*. Szkoda, że autor nie zdecydował się na problemowe uporządkowanie zebranego materiału. W ujęciu chronologicznym, wobec kompleksowego omówienia tekstów takich jak *Pokolenie*, *Samson* i *Kolumbowie*, poszczególne tematy, tak ważne dla zrozumienia wpływu Października na zmiany w tendencjach narracyjnych (np. stosunek podziemia do ofiar Zagłady), wydają się zanikać pomimo przenikliwości samego wywodu.

Za szczególnie istotne z perspektywy całościowego charakteru obu książek uznałem te rozdziały, w których autorzy poniekąd rozprawiają się z figurą sprawiedliwego oraz wspomnianą już tzw. winą obojętności. W *Wielkim*

2 K. Chmielewska *Narracje alternatywne wobec polityki pamięci. Lata czterdzieste*, w: *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942-2015)*, IBL PAN, Warszawa 2008, s. 147.

retuszu Żukowski poświęca tej problematyce rozdziały: *Sprawiedliwi na straży tabu* oraz *Obojętni świadkowie*. Swój wywód zaczyna od kluczowego spostrzeżenia dotyczącego zależności między wzrostem nastrojów antysemitycznych w poszczególnych okresach powojennej historii a zwiększeniem zapotrzebowania na narracje o sprawiedliwych (potwierdza to analiza tekstów powstałych tuż po pogromie kieleckim, w okresie wydarzeń marcowych oraz po publikacji *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa w 2000 roku). Powołując się na socjologiczne analizy Feliksa Tycha i Joanny Tokarskiej-Bakir, badacz zauważa: „Choć osoby ratujące Żydów działały przeciw przyjętym przez większość normom, w zbiorowym fantazmacie są uosobieniem wspólnoty i jej wartości”³.

Przemieszczenie opierające się na zasadzie *totum pro parte* – a zatem wpisanie cech, które charakteryzowały nielicznych, w topos całej wspólnoty – możliwe jest wyłącznie przy założeniu, że naród stanowi jednorodną, homogeniczną całość, scaloną przez wyznawane wartości moralne. Na pierwszy plan wysuwają się przymioty wypływające bezpośrednio z wychowania w kulturze katolickiej, niepozwalające odwrócić wzroku od ginących w Zagładzie bliźnich. Nosząca znamiona rycerskości pomoc stanowi regułę. O negatywnych wyjątkach nie warto nawet wspominać. Świat milczy, na ratunek „starszym braciom w wierze” spieszy osamotniona Polska. „Uczyniliśmy więcej, aniżeli można było”, poza tym „oni by tego dla nas nie zrobili” – wszak zamknięci w gettach sami odznaczeni się „rażącym brakiem solidarności”. Tyle autowizerunek. Żukowski wskazuje, w jak okrutny i cyniczny sposób marzenia wspólnoty o sobie samej były umacniane – szczególnie w okresie marcowej nagonki, gdy presja wywierana na ocalałych zmuszała ich do składania fałszywych świadectw o powszechnej gotowości do niesienia pomocy eksterminowanym. Autor koncentruje się na tekstach powstałych na przednówku i na potrzeby antysemitycznego wzmożenia: na wstępie do *Ten jest z ojczyzny mojej* (1966) autorstwa Zofii Lewinówny i Władysława Bartoszewskiego oraz na propagandowym filmie dokumentalnym *Sprawiedliwi* (1968) w reżyserii Janusza Kidawy i Ryszarda Gontarza. Nieoczywiste z pozoru zestawienie pozwala dostrzec szereg punktów wspólnych, w gruncie rzeczy czerpiących z tego samego antysemitycznego wzorca. Tezę o antysemitycznej normie – „ślepej palmy” dyskursu, niedostrzegalnej także dla przedstawicieli intelektualnych elit – wzmacnia zamieszczona w następnym rozdziale krytyka sławnego eseju Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*. Nadrzędny zarzut kierowany w stronę eseisty odnosi się do wpisania polskich win w ramy mowy pozornie

3 T. Żukowski *Wielki retusz*, Wielka Litera, Warszawa 2018, s. 189.

zależnej – zabiegu, który nie dość, że pozwala zachować spokój ducha rodzimemu odbiorcy, to w dodatku powieliła mit niewdzięcznego, zapatrzonego w swoją krzywdę Żyda. A jednak wątek „ślepej plamki” znacznie czytelniej wybrzmiewa w *Opowieści o niewinności (Wina obojętności)*, gdzie Żukowski wraz z Aránzazu Calderón Puertą konfrontują *Biednych Polaków* ze starszym o rok tekstem Grossa „*Ten jest z ojczyzny mojej...*”, *ale go nie lubię* (w kraju niemal całkowicie przemilczanym). Gross ewidentnie odgrywa rolę kontrapunktu, pozwala spojrzeć na rodzimy problem „z zewnątrz”. Dodatkowe osadzenie tej niebezpośredniej polemiki w kontekście monumentalnego *Shoah* Claude’a Lanzmanna (1985) zapewnia znacznie bardziej kompleksową refleksję.

Z problematyką upowszechniania pomocy niesionej Żydom oraz tendencjami uniwersalizującymi doświadczenie Zagłady zmagają się w *Opowieści o niewinności* również Anna Zawadzka (*Ręka w rękę. Powoływanie świadków polsko-żydowskiego braterstwa* oraz *Świadcowanie świadkowi. Żydowskie narracje o polskich „świadkach” Zagłady*). Badaczka, rozszerzając repertuar analizowanych tekstów o twórczość Adolfa Rudnickiego, Krystyny Żywulskiej, Henryka Grynberga, Hanny Krall, Andrzeja Szczypiorskiego, Kazimierza Moczarskiego czy Artura Sandauera, pokusiła się o osobliwie polemiczny dyptyk. Polemiczny w sensie oceny zachowań Polaków po „aryjskiej stronie”. Jak bowiem zauważa we wstępie do drugiego z tekstów, twórcy i odbiorcy kultury dominującej zdają się zapominać, że ginący Żydzi spojrzeń „zza muru” niejednokrotnie odwzajemniali (wystarczy wspomnieć lirykę Władysława Szlengła). Na szczególną uwagę zasługuje omówienie problemu, który Żukowski określił mianem „egzaminu z podporządkowania” narracjom uznanym przez kulturę dominującą, Zawadzka zaś – mimikrą. W obszarze literatury (post)zagładowej uznanie opinii publicznej świadectwo żydowskie mogło zyskać wyłącznie wtedy, gdy jego żydowski, dystynktywny charakter (wynikający z różnicy narodowych doświadczeń) zostałby z płaszczyzny narracyjnej usunięty. Jak zauważa autorka:

Fakt, że *Przeżyłam Oświęcim* Żywulska pisze jako Polka-katoliczka, dowodzi, że konieczność mimikry nie skończyła się wraz z wojną. Jej książka od pierwszego wydania aż do dziś funkcjonuje [...] na prawach obozowego świadectwa, to zatem piętrowa biograficzna mistyfikacja, wymuszona pod groźbą antysemitycznej przemocy.⁴

4 A. Zawadzka *Świadcowanie świadkowi. Żydowskie narracje o polskich „świadkach” Zagłady*, w: *Opowieść o niewinności*, s. 281-282.

Interesująco przedstawia się również krytyczne podejście względem zjawiska asymilacji postrzeganej jako proces pożądany i przynoszący korzyści obu stronom na przykładzie przemysłu Sandauera.

Za pewnego rodzaju *novum* uznają zapożyczenie terminów „archeolog” i „archeologia” w odniesieniu do tekstów kultury i autorów w studium Żukowskiego *Archeologia nostalgiczna i archeologia krytyczna*. Rozdział porusza problem stosunku do problematyki Holocaustu przedstawicieli drugiego i trzeciego pokolenia świadków. Badacz prezentuje dwa modele ujęcia tematu: fałszywą nostalgię (post)świadków oraz prawdziwie archeologiczne podejście krytyczne. Pod płaszczykiem nostalgicznego (i nieuprawionego) utożsamienia z ofiarami Szoah „strażnicy pamięci” przyznają sobie w istocie wyłączność na rozporządzenie „prawdą” historyczną dotyczącą ludobójstwa (asekuracyjny cel tego zabiegu wydaje się oczywisty). Taki wzorzec manipulacji autor rozpoznaje m.in. w swego czasu głośnym *Umschlagplatzu* (1988) Jarosława Marka Rymkiewicza. Archeologia krytyczna to natomiast literatura wyraźnie subwersywna względem „kanonów” pamięci historycznej, w otwarty sposób formułująca pytania o kontekst śmierci poszczególnych społeczności żydowskich (np. *Białystok* Marcina Kąckiego czy *Miasta śmierci* Mirosława Tryczyka). Z kolei w *Wielkim retuszu (Od nowa po staremu)* Żukowski omawia *Naszą klasę* (2009) w reżyserii Tadeusza Słobodzianka, dramat uhonorowany Nagrodą Literacką „Nike”. *Nihil novi* – zdaje się powtarzać autor, wskazując na bezrefleksyjne wykorzystanie tropów odsyłających do fantazmatu żydokomuny, które sprawia, że sztuka okazuje się tekstem semantycznie bardzo pokrewnym zarówno esejowi Błońskiego, jak i propagandowemu dokumentowi *Sprawiedliwi*, przywodząc na myśl srogie czasy Marca.

W tym miejscu wypada zapytać o obecność w polskiej kulturze tekstu, który stanowiłby wyraźny kontrapunkt dla miażdżącej większości treści „uniewinniających”. Zarówno Żukowski, jak i Elżbieta Janicka za taki utwór zgodnie uznają *Pokłosie* (2012) Władysława Pasikowskiego – obraz, którego wielu recenzentów zarzuciło kiczowatość formy, nie dostrzegając zasygnalizowanych symptomów wypartej prawdy. Interesująco przedstawia się zwłaszcza propozycja interpretacyjna z *Wielkiego retuszu*, która uznaje zgromadzone na polu zboża macewy za symbol tej właśnie niechcianej wiedzy, a przy tym element burzący Mickiewiczowską sielskość krajobrazu. Z kolei Janicka w tekście *Nowy kontrakt narracyjny. Pokłosie (2012)* zwraca uwagę na autoteliczny charakter filmu, eksponujący socjologiczno-kulturowe mechanizmy przesunięć w obrębie rodzimej kultury oraz badający ich „etiologię”.

Opowieść o niewinności zamykają *Dokumenty i fikcje*, tekst autorstwa Wojciecha Wilczyka wpisujący się w nurt *visual studies*, w którym badacz rekapitułuje malarskie, fotograficzne i filmowe konteksty Zagłady. Muszę przyznać, że ten finalny akord monografii, który z uwagi na bogatą warstwę ilustracyjną w pierwszej chwili najsilniej przykuł moją uwagę, ostatecznie nieco mnie zawiódł. Autor bowiem bardziej opisuje, aniżeli interpretuje zebrany materiał. Do raczej oczywistych konstatacji należy przypomnienie, że przytłaczająca większość dokumentalnych źródeł wizualnych, wykorzystywanych chociażby w publicystyce historycznej, pochodzi od oprawców, przez co jest obciążona potencjałem nieetyczności (nawet jeśli autorzy zdjęć nie działali z pobudek *stricte* propagandowych). Na uwagę zasługuje wzmianka o wykorzystaniu terenu dawnego obozu jako pleneru w filmie *Pasażerka* (1963) Andrzeja Munka i analogia z Lanzmannowskim *Shoah*. Wilczyk przypomina, że intencją francuskiego twórcy również było ukazanie miejsc Zagłady w czasie rzeczywistym, a przez to wytworzenie w odbiorcy poczucia uczestnictwa w pewnego rodzaju „wizji lokalnej”. Niemniej zabrakło mi głębszej analizy przywołanych tekstów kultury i zasadniczego wniosku podsumowującego. Szczególnie domaga się tego moim zdaniem postawa fotografa Józefa Baciora uwieczniającego żydowskich mieszkańców śląskich Żarek u progu Zagłady – przypisanie mu roli Hilbergowskiego *bystandera* wydaje mi się zdecydowanie niewystarczające.

Wielki retusz i *Opowieść o niewinności* uznają za monografie rebelianckie, wręcz wywrotowe względem polskiej pamięci kulturowej. Ich kontestujący charakter bez wątpienia podkreślony został momentem historycznym, w którym pojawiły się na rynku. Sami autorzy, na co warto zwrócić uwagi, nie unikają nawiązań do manipulatorskich praktyk, którym obecnie podlega pamięć historyczna. Wnioski, choć sformułowane na podstawie badań literaturo- i kulturoznawczych, można odnieść do perspektywy socjologicznej, medialnej czy politycznej. Poprzez ukazanie stopnia petryfikacji rodzimej kultury przez antysemityczne wzory badacze w plastyczny, a przez to przystępny sposób eksponują niedostrzegalne na co dzień, społeczno-historyczne mechanizmy kreowania fałszywych archetypów oraz sądów w całości opartych na wielowiekowych uprzedzeniach. Wniosek płynący z tych analiz jest oczywisty, ale z uwagi na swoją naturę nierozpoznany: u podłoża wszelkich przemieszczeń kryje się strach przed fantazmatycznym Innym. Lektura obu monografii przekonała mnie, że do szczerzej konfrontacji z problematyką czasów, o których opowiadają, nie zbliżyliśmy się ani na krok. Większą nadzieję wydają się mieć autorzy – wypisując recepty na polską (nie) pamięć.

Abstract

Mateusz Florczak

UNIVERSITY OF GDAŃSK

Innocence Written by Violence

Review: *Opowieść o niewinności: Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942-2015)* [A Tale of Innocence: The Notion of the Witness of the Shoah in Polish Culture (1942-2015)], ed. by M. Hopfinger, The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences, Warsaw 2018. T. Żukowski *Wielki retusz: Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów* [The Great Retouch: How We Forgot that Poles Were Killing Jews], Wielka Litera, Warsaw 2018.

Keywords

Shoah, Holocaust, memory, violence, Polish-Jewish relations